Nr. 66. Śmigiel, wtorek 21. marca 1922. Rok 32.

ORĘDOWNIK ŚMIGIELSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem świąt. — Przedpłata miesięcznie z przynoszeniem 175 mk., W agencjach miesięcznie 160 mk. Numer pojedynczy 7 mk. niedzielny 10 mk. TELEFON nr. 65 Skrzynka poczt. 13.

OGŁOSZENIA STAROSTWA, KOMISARJATÓW, MAGISTRATÓW ORAZ WŁADZ POLICYJNYCH SĄ PRAWOMOCNE.

Cena ogłosz.: za 1-łam. wiersz petyt. 20 mk., w części urzędowej lub reklamowej 40 mk. Adr. Admin. i Red. Śmigiel - Wielkopolska. Poczt. kont. czek. A. Klóskowski w Poznaniu nr. 160 006, w Wrocławiu (Breslau) nr. 7283.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Ogłoszenie!

Celem wyboru ławników z strony pracodawców do „Powiatowej Komisji Rozjemczej" w myśl rozporządzenia K. N. R. L. z dnia 15. 6. 19. (Tyg. Urzęd. nr. 31.) art. 12 tegoż rozporządzenia, upraszam p.p. posiedzicieli ziemskich, wzgl. ich zastępców, oraz p.p. dzierżawców tak państwowych jak i prywatnych obszarów dworskich, wzgl. ich zastępców na posiedzenie w wtorek, dnia 28-go marca 1922. o godzinie 11-tej przed południem na salce posiedzeń w Starostwie w Śmiglu.

Inspektor Pracy w Rolnictwie.
A. Mrowicki.

Ogłosiłem!
Starosta, Kopczyński.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA,

za którą Redakcja bierze odpowiedzialność.

Strajk w Poznańskiem.

Wedle zasiągniętych informacji sprawa strajku w Poznańskiem przedstawia się następująco:

Strajk w Poznańskiem ma czysto lokalne podłoże tak, że dziś obawiać się nie należy, by strajk mógł się przenieść na inne dzielnice Państwa.

Strajk proklamowany został przez Zjednoczenie Zawodowe Polskie, a przyłączyły się do ruchu strajkowego klasowe związki zawodowe, wolne zw. zawod. i robotnicze zw. chrześcijańskie.

Przyczyną strajku jest wyłącznie podłoże ekonomiczne. Robotnicy w październiku r. z. zawarli z przemysłowcami t. zw. umowę taryfową, którą unormowano płace we wszystkich gałęziach przemysłu. Zastój jednak w przemyśle, jaki powstał wskutek zwyżki marki polskiej zmusił przemysłowców do obniżenia wynagrodzenia o 20 proc. od norm umowy październikowej.

Ponieważ obecnie, a szczególnie w Poznańskiem, odczuć się dała silna zniżka naszej waluty, więc robotnicy zażądali od przemysłowców pod groźbą strajku nietylko powrotu do październikowych norm płacy, ale 25 proc. jeszcze podwyżki.

Przemysłowcy odrzucili warunki robotników i równocześnie zgodzili się na arbitraż Ministerstwa b. Dzielnicy Pruskiej, tłumacząc się tem, że jako maksimum uwzględnienia żądań robotników mogą wypłacać normę taryfową.

Strajk przedłuża się, Ministerstwo b. Dzielnicy Pruskiej obiecało, że dnia 20 b. m. podejmie się interwencji. Na razie strajkują robotnicy wszystkich gałęzi przemysłu z wyjątkiem robotników użyteczności publicznej.

Uchwały zjazdu rad ludowych na G. Sląsku.

Na zjeździe przedstawicieli obywatelskich rad ludowych w Mysłowicach, reprezentujących wszystkie warstwy ludności na G. Śląsku, oraz przedstawicieli związków zawodowych kulturalnych i politycznych, uchwalono następujące rezolucje:

1. uznajemy prawo do życia każdej narodowości, dlatego też pragniemy być z Niemcami w województwie śląskiem w dobrych stosunkach. Wszelkie pożycie uzależniamy od wzajemności, jakiej trzymać się będą Niemcy w stosunku do naszych braci w tych powiatach G. Śląska, które przypadły Niemcom. Potępiamy wszelki teror i wandalizm, jaki w tych powiatach szerzą Niemcy. Tysiące braci naszych pada tam ofiarą rozbestwionych hord niemieckich. Tysiące uchodźców nie może dotąd wrócić do swoich siedzib. Protestujemy przeciwko bandyckiemu napadowi na ks. proboszcza Mateję w Szobiszowicach i przeciwko tylu innym o pomstę wołającym gwałtom i bezprawiom. Zarazem oświadczamy, że o ile natychmiast gwałty te nie ustaną, nie możemy wziąć odpowiedzialności za to, co się stanie z Niemcami na naszym terenie.

2. Wzywamy ludność polską województwa Śląskiego, aby nadal tak, jak w okresie plebiscytu, zachowała jednolity front narodowy polski, albowiem tylko w jedności i zgodzie stać się możemy potęgą, zdolną każdej chwili stawiać czoło każdemu wrogowi zewnętrznemu.

3. Stojąc niezłomnie na gruncie autonomji potępiamy wszelką dzielnicowość i separatyzm. Braciom naszym ze wszystkich dzielnic Polski, którzy w okresie plebiscytu i powstania nie szczędzili grosza dla naszej sprawy, którzy po zlikwidowaniu powstania tylu rodaków naszych umieścili w warsztatach pracy, zasyłamy serdeczne podziękowania i wyrażamy nadzieję, że G. Śląsk niezgodą synów Bolesława Krzywoustego oderwany od Polski, w pogodzeniu się i bratniej miłości wszystkich dzielnic Polski znajdzie ukojenie cierpień, zadanych mu długoletnią niewolą, oraz znajdzie podstawy do dobrobytu i pomyślnego rozwoju.

4. Uważamy za swój obowiązek ostrzedz społeczeństwo polskie przed nikczemną i zdradziecką robotą niektórych zwyrodniałych i zdeprawowanych jednostek na G. Śląsku i wydawanej przez nią prasie w rodzaju „Głosu Górnośląskiego", a szerzącej zgniliznę moralną, podejmując się walki kłamstwem, oszczerstwem i obelgą z ludźmi zasłużonymi i godnymi zaufania. Niejeden z tych nikczemników zginał kark przed władzą pruską, miał dla niej cześć i szacunek, a dziś, kiedy po 700-letniej niewoli tworzy się związek władzy polskiej na G. Śląsku, obrzuca się ją błotem i szkaluje i czyni się wszystko, aby podkopać do niej zaufanie opinji publicznej. Tej zbrodniczej robocie, szerzącej zgniliznę moralną, deprawującej lud, kopiącej przepaść między G. Śląskiem i resztą Polski i stojącej na usługach Niemców, musi całe zdrowo myślące społeczeństwo przeciwstawić się, albowiem zmierza do tegoż celu, do którego dążyła w okresie plebiscytowym robota Kupki, która zakończyła się hasłem „Für Deutschland".

5. Zjazd wita słowami największej radości zjednoczenie Ziemi Wileńskiej z Polską, Sejmowi wileńsk. i delegacji jego w Warszawie zasyłamy wyrazy serdecznego pozdrowienia i wyrażamy nadzieję, że G. Śląsk i Ziemia Wileńska, oba kraje złączone z Polską, stać będą po wieczne czasy — jedna na wschodzie, druga na zachodzie — jako 2 ogromne szańce, jako dwa przedmurza Rzeczypospolitej Polskiej. Następują podpisy licznych organizacji.

Kontakt Bydgoszczy z Gdańskiem.

Dnia 13 b. m. bawiła w Gdańsku specjalna delegacja kupiectwa polskiego z Bydgoszczy, celem nawiązania ściślejszego i stałego kontaktu między kupiectwem polskiem okręgu nadnoteckiego, a polskimi hurtownikami Gdańska. W delegacji wzięli udział prezes Tow. Kup. Sentkowski, radny Posłuszny, Kowalewski, Fagiewicz, R. Stobiecki, Zakaszewski oraz Syndyk Kupiectwa Nadnoteckiego i delegat Izby handlowej dr. M. Winiarski.

Wspólnym naradom delegacji z reprezentantami polskiego świata kupieckiego i finansowego Gdańska, jakie prowadzono w sali „Ermitażu" przewodniczył dyr. miejscowego Oddziału Banku „Kwilecki i Sp.", p. Kierski, pióro sekretarza trzymał p. P. Kochański, kierownik Gdańskiego Sekretarjatu Kupców. Po obszernem omówieniu stałych form kontaktu pomiędzy kupiectwem polskiej Bydgoszczy a Gdańskiem szczególny nacisk położono na konieczność wyeliminowania w tym kierunku pośrednictwa żydowskiego, które w Gdańsku zbyt wielką już zaczyna grać rolę w pośrednictwie pomiędzy tym portem a Polską.

Ponadto zapoznano się specjalnie bliżej na miejscu za zdolnością ekspansji firm polskich gdańskich na Polskę i w handlu tranzytowym do Rosji i Rumunji. Konkretne uchwały będą ostatecznie powzięte na następnym zjeździe w Gdańsku lub w Bydgoszczy.

W obradach uczestniczyli ze świata prawniczego Gdańska pp. adw. Hilchen i Łęgowski, ze strony Komisarjatu rządu dr. T. Marchlewski.

„Walka" przed walką z tyfusem.

W pow. Stołpeckim, gdzie epidemja tyfusu rozprzestrzenia się z niewykłą szybkością, Starostwo zaangażowało niejakiego p. Syranca, felczera, powierzając mu zadanie dezynfekowania domów nawiedzonych epidemją. P. Syraniec zabrał się natychmiast do pracy i z wzorową zaiste energją objeżdża po powiecie, wstępując jednak, jak pisze „N. G. Pol.", głównie do wsi, w których nie było wypadków, choroby. Wizytą pana felczera są przytem dziwnym zbiegiem okoliczności uszczęśliwiane prawie wyłącznie domy zamożnych włościan, z których p. Syraniec zabiera również wyłącznie odświętną odzież, pakując ją do aparatu, włościanin, obawiając się, że skarby jego zostaną uszkodzone, zaczyna biadać, prosić aż wreszcie p. Syraniec zaczyna mięknąć a po otrzymaniu odpowiednio zależnie od zamożności domu, wysokiego „datku" zaprzestaje rozpoczętych czynności, udając się dalej, by i inni poznali, jaką jest akcja „uzdrowotniania" powiatu.

Skutki tej akcji są takie, że ludność bardziej obawia się p. Syranca aniżeli tyfusu, a chorych wszelkimi siłami stara się ukryć przed wzrokiem owego szermierza „zdrowotności".

B. ochotnicy a służba czynna.

W wydaniu Rzeczypospolitej warszawskiej czytamy co następuje:

Z wiarogodnego źródła otrzymaliśmy wiadomość, że p. Minister Spraw Wojskowych rozkazem z dnia 15. b. m. Nr. Dep. X 3504 uregulował sprawę wliczenia czasu służby ochotniczej do obowiązującej obecnie rocznik 1901-szy czynnej służby wojskowej. Sprawa ta niepokoiła wszystkich poborowych urodzonych w roku 1901, którzy po odbyciu kampanji w charakterze ochotników, obecnie kontynuują studja lub uzyskali posady.

Sprawę tę normuje M. S. Wojsk. w następujący sposób:

Służbę odbytą przez popisowych roczn. 1901 zarówno ochotników, jak i poborowych po 1 stycznia 1921 r. zaliczyć należy do służby w wojsku w następujący sposób:

1. ochotnikom, którzy rozpoczęli służbę przed 1 stycznia 1921 r.:

a) w stosunku 2:3 (za każde 3 miesiące odbytej już służby zalicza się 2 miesiące) jeżeli mają przynajmniej 2 miesiące służby na froncie;

b) w stosunku 1:2 (za każdę 2 mies. odbytej już służby zalicza się 1 miesiąc), jeżeli mają przynajmniej 3 miesiące służby w linji;

c) w stosunku 1:4 (za każde 4 miesiące odbytej już służby zalicza się 1 miesiąc), jeżeli przebyli służbę tylko w kancelarji, czy urzędach, lub nie mają przynajmniej 3 miesięcy służby w linji.

Za podstawę do obliczania czasu służby przyjmuje się wyłącznie wojskowy arkusz ewidencyjny. Celem uproszczenia rachunku liczyć należy okres czasu ponad pół miesiąca, 15 dni, za pełny miesiąc. okresu zaś poniżej tego nie bierze się w rachubę,

Rozkaz ten w najbliższych dniach ma zostać ogłoszony.

Litwacy na Litwie.

Przejezdny, p. N. Herman, nadesłał list z Kowna do „Naje Lebn" (58) p. t. „Stan kulturalny na Litwie", opisując jednak tylko „kulturę" żydowską:

„Gdy tylko przybywacie do stolicy Litwy, Kowna, to wywierają na was korzystne wrażenie napisy żydowskie, jak nazwy ulic, rozporządzenia policyjne (Jedno z nich brzmi: „A plac far 2 izwoszczykes" — i to ma być język żydowski!)

Nazwiska na szyldach sklepów żydowskich są zlitewszczone, a więc „Trenkelas", Braunsteinas", „Sołowiejczykas".

Dzieci mówią na ulicy często po hebrajsku, ale przeważnie są źle ubrane i bose.

„Żaden język nie konkuruje z hebrajskim w żydowskiej szkole, „bo litewskiego mało uczą". Taki jest patrjotyzm litewski żydów.

Na słobódce przedmieściu Kowna, jest „jeszybót" (wyższe studjum talmudyczne), gdzie się kształci około 300 żydów. Wszystkich ich, jak podkreśla żargonówka, zwolniono od służby wojskowej.

Pod tym względem Litwa jest istotnie idealnym krajem dla żydów: do wojska nie biorą tych co studjują talmud, a litewskiego języka „mało uczą".

Z Rynku zbożowego.

Po krótkotrwałym wahaniu zapanowała na rynku warszawskim wyraźna tendencja zniżkowa i niemal cały ubiegły tydzień operowano wyłącznie pod hasłem spadku cen. Spadek objął wszystkie zboża, nie wyłączając zbóż jarych — siewnych, choć te ostatnie, dla łatwo zrozumiałych powodów, osiągały ceny wyższe, niż zboża przeznaczone na spożycie. Ostatecznie pszenica spadła o 2000 mk. na korcu (100 klg.), żyto o 1000 mk.

Zniżka cen zboża przyszła w samą porę, bo długotrwała, stała haussa już zaczynała być niepokojącą, a jej wynikiem były niezawsze uzasadnione pogłoski o możliwym braku zboża w Polsce o jakimś olbrzymim wywozie ziarna zagranicę i t. p.

Wieści takie jednak nie miały, ani nawet nie mogły mieć wpływu na Giełdę, która bywa zwykle dobrze poinformowana. I od pierwszych chwil realizacji urodzajów Giełda wiedziała, iż Polsce własnego zboża nietylko starczy na wyżywienie ludności ale, że pozostanie pewna superata, którą można będzie wywieźć. Sfery giełdowe doskonale wiedziały i wiedzą, że wywieziono zagranicę partję zboża, ale że wywozu tego dokonano wyłącznie w celu zakupu nawozów sztucznych, których nabycie inaczej, z powodu niskiego kursu naszej marki byłoby niemożliwe.

Dla naszego kupiectwa przyczyną zwyżki były z jednej strony, chwilowy spadek naszej marki, z drugiej zaś obawy o przyszłe urodzaje, bowiem bezśnieżna i sroga zima, według pogłosek w wielu okolicach miała już to zniszczyć, już to mocno uszkodzić zasiewy ozime. Z chwilą podniesienia się kursu polskiej waluty i ustalenia, że szkody uczynione przez mrozy nie są tak znaczne, jak pierwiastkowo mniemano, znikły powody do zwyżki i podnoszenie się cen ustąpiło miejsca spadkowi dni ostatnich.

I na rynkach światowych długotrwała zwyżka, wywołana przesadnemi wieściami o niedosianiu pól ozimych i uszkodzeniu przez mrozy już dokonanego zasiewu ustała. Nastąpiła stabilizacja cen i pewna zniżka.

Tylko Berlin pozostaje nadal pod wpływem usposobienia zwyżkowego. Przyczyny tego objawu są jednak natury czysto lokalnej i mają za źródło z jednej strony konieczność nabywania za wszelką cenę zboża zamorskiego w braku własnego, z drugiej zaś nieufność zagranicy do waluty niemieckiej.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Dziś: Benedykta
Jutro: Katarzyny
Wschód słońca: 7,18, zachód 6,58.
Długość dnia: 12,01. Przybyło 3,28.

Od Wydawnictwa. Z powodu wybuchu strejku w naszem mieście w piątek dnia 17 bm. w którym to dniu gazownia miejska zmuszona była ograniczyć gaz do minimum — nie byliśmy już w stanie niedzielnego numeru Orędownika Śmigielskiego wydać w pełnej objętności.

Danina w b. zaborze pruskim. Suma daniny wpłaconej w b. zaborze pruskim w terminie płatności 1-szej raty wynosi przeszło 5.000.000.000 marek.

Sejmik powiatu włocławskiego przystąpił do budowy nowej drogi szosowej między Włocławkiem a Chodczem. Prace posuwają się szybko. Dalej uchwalił wyasygnować 25 milj. na budowę nowych szkół w powiecie. Gminy, które uchwalą budowę takich szkół, będą miały pierwszeństwo do otrzymania zapomogi rządowej w wysokości połowy poniesionych kosztów na budowę.

Pożar kościoła. W nocy w poniedziałek d. 13 b. m. jak donosi „Gaz. Grudziądz", spłonął doszczętnie kościół w Koszutach drewniany, pochodzący z roku 1510. Ogień wybuchł równocześnie wielkim płomieniem w zakrystji i w wieży z taką gwałtownością, że cały kościół spłonął w półtorej godziny. Nic nie było można uratować, cudownym sposobem w zgliszczach ocalał jedynie przez pożar nietknięty haftowany obraz Niep. Poczęcia Najśw. Marji Panny z chorągwi panien, choć chorągiew sama cała spłonęła. Przyczyna pożaru dotąd nie ustalona.

Telegramy.

Miljonówka.

Warszawa, 18. 3. Dzisiaj odbyło się ciągnienie 73 miljonówki. Z koła wyszedł numer 1,160,228.

Hakatyzm w kościele gdańskim.

Gdańsk, 18. 3. Komitet polski, urządzający w d. 19. b. m. uroczystość ku uczeniu Piusa XI. zwrócił się do proboszcza parafji św. Mikołaja (w której odbywają się nabożeństwa polskie) o zezwolenie na odprawienie w tym kościele mszy pontyfikalnej przez przybywających na tę uroczystość biskupów polskich.

Jednak proboszcz tej parafji, centrowiec, ks. Maćkowski (?), odmówił swego zezwolenia, oświadczając, że dla biskupów polskich wystarczy msza cicha. Ten sam proboszcz odmówił zezwolenia na zbieranie składek na Polski Czerwony Krzyż podczas nabożeństwa polskiego, jako na „polską instytucję polityczną", oświadczając nadto, iż w razie zbierania składek przed kościołem, będą mieli zbierający składki do czynienia z policją!

Nowe zbrodnie bojówek niemieckich.

Katowice, 17. 3. (A. W.) Na naczelnika stacji towarowej w Gliwicach p. Wąsika dokonano zamachu rzucając do jego mieszkania granat ręczny. Pomimo wybuchu granatu odbyło się bez ofiar z powodu nieobecności domowników. Drugi granat rzucono do ogrodu p. Wąsika.

Katowice, 17. 3. (Pat.) Dziś wieczorem w Gliwicach kilku zamaskowanych bandytów raniło śmiertelnie trzema strzałami p. Błaszczyka z Dzierżna, b. tłumacza kontrolera koalicyjnego na pow. gliwicki, miejski. P. Błaszczyk zmuszony był opuścić Gliwice. Jest to już 5 zamach bojowców niemieckich, na obywateli polskich w ciągu ostatniego tygodnia.

Watykan a Włochy.

Berlin, 18. 3. „Berliner Tageblat" donosi z Rzymu, że Papież Pius XI zamierza uczynić nową niespodziankę, a mianowicie weźmie on udział po ukończeniu Kongresu Eucharystycznego w procesji, jaka się odbędzie także i poza granicami Watykanu.

Zwłoka w przejęciu G. Śląska?

Genewa, 17. 3. Dotychczas sądzono powszechnie, że G. Śląsk przejęty będzie przez Polskę i Niemcy koło 1. maja b. r. Tymczasem obecnie w kołach Rady Ligi Narodów pojawia się mniemanie, że wobec przewlekania rokowań górnośląskich w Genewie przejęcie G. Śląska przez Polskę i Niemcy będzie mogło nastąpić dopiero w połowie czerwca. Ten termin też bierze podobno pod uwagę projekt zarządzenia. Komisji Międzysojuszniczej w Opolu w sprawie oddania G. Śląska, jaki adjutant gen. Leronda przywiózł do Paryża do Rady Ambasadorów.

Notowanie Giełdy Zbożowej w Poznaniu

z dnia 18. marca 1922 r.

Loco Poznań za 100 kg. w ładunkach wagonowych.

Żyto	10500	mk.
Pszenica	16000—17600	„
Jęczmień	10500—11800	„
Owies	10000—10800	„
Mąka żytnia 70% z workami	14200—15200	„
Mąka pszenna 70%	23000—24000	„
Ospa żytnia	8000	„
„ pszenna	8000	„
Łubin niebieski	8000—11000	„
Łubin żółty	8000—11000	„
Ziemniaki	3600 — 4000	„
Groch jadalny	12000—14000	„
Fasola	10000—12000	„
Siemię lniane	17000—18000	„
Wyka	14500—15500	„
Rzepak i rzepik	17000—19000	„
Peluszka	15000—16000	„
Seradela	15000—19000	„
Tatarka	10000—11000	„

Usposobienie naogół zniżkowe.

Redaktor: Julian Tyczka, Śmigiel.
Właściciel i wydawca: A. Klóskowski, Poznań 3.
Czcionkami drukarni Klóskowskiego w Śmiglu.